

Nadmiaru kominów szybko nie ubędzie

Napisano dnia: 2023-03-12 18:13:16



ZŁOTY STOK (inf. wł.). Bardzo dużym wyzwaniem dla lokalnej społeczności na najbliższe lata będzie poważne ograniczenie niskiej emisji spalin. Bez rozwiązania tego problemu ona nie ma co marzyć o szybkim zwiększeniu zainteresowania gminą złotostocką wśród nowych turystów. Samorząd lokalny stara się pozyskać jak największą liczbę mieszkańców i przedsiębiorców dla proekologicznych programów i projektów, dzięki którym można wyhamować zanieczyszczanie środowiska.

W niedużej gminie, którą jest złotostocka, w dalszym ciągu do ogrzewania miejsc zamieszkania lub pracy wykorzystuje się paleniska węglowe lub drzewne. Jest ich łącznie ponad 1,3 tys., przy czym zdecydowana większość w domach wielorodzinnych. Co potrafią negatywnego uczynić np. podczas zimowych dni, wystarczy spojrzeć w Złotym Stoku, Chwalisławiu czy Płonicy. Wydobywający się z kominów gęsty i niemal czarny dym jest uosobieniem znaczącego problemu, bo związanego z degradacją otoczenia. Tego otoczenia, którego ma być siłą sprawczą w rozwoju gminy dzisiaj i w kolejnych latach.

*- Już w roku 2015 zaczęliśmy pozyskiwać środki unijne z przeznaczeniem ich na wymianę źródeł ciepła: montaż paneli fotowoltaicznych i instalowanie pomp ciepła. Wówczas te technologie nie były na tyle rozpowszechnione i znane, więc mieszkańcy obawiali się skuteczności ich działania i uzyskanie satysfakcjonującego efektu. Dopiero z upływem lat okazało się, że są to urządzenia, w które jest warto zainwestować, a to oznacza, że dla przebudowy naszego rynku pozyskiwania ciepła straciliśmy jakiś okres - zauważa burmistrzynie **Grażyna Orczyk**. - Nie ukrywam, że zależało nam na jak najszybszym "odciążeniu" od nadmiaru spalin górnej części Złotego Stoku. Tam większość mieszkań posiada stare kozy, piece kaflowe bądź inne paleniska węglowe, które przy niskim ciśnieniu w powietrzu "dokładają" do niego substancji trujących i tworzą niezłą zasłonę dymną. Jeszcze niedawno co niektórzy mieszkańcy mówili, że za szybko dla Złotego Stoku - w odróżnieniu od Paczkowa i Kamieńca Żąbkowickiego - skończyła się komuna, bo nie zdążono doprowadzić gazu sieciowego. Późniejsze moje rozmowy ze spółką gazowniczą nie przyniosły oczekiwanego rezultatu w postaci poprowadzenia gazociągu...*

Obecnie swoją przyszłość w zakresie ograniczania niskiej emisji spalin gmina wiąże m.in. ze środkami finansowymi, jakie może zdobyć w ramach procesu dekarbonizacji. Samorząd liczy na propozycję programów, które przyniosą ze sobą dla mieszkańców intratną ofertę, z bardzo dużym wsparciem pieniężnym.

- Dlatego jest to ważne, bo mamy do czynienia z rodzinami o niskich dochodach. Wobec nich musi być większa motywacja, aby mogły przejść na nieszkodliwe ogrzewanie domów lub mieszkań - podkreśla rozmówczyni. - Już złożyliśmy wnioski do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, podpisałam umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu na realizację programu pn. "Ciepłe mieszkanie", który obejmuje po raz pierwszy mieszkania w budynkach wielolokalowych. Choć wpłynęło 17 ankiet od mieszkańców, zdecydowałam o zawnioskowaniu wsparcia finansowego wobec 40 mieszkań, bo wierzę, że po drodze dojdą kolejne gospodarstwa domowe zainteresowane odnawialnymi źródłami ciepła. Jest zapewnienie ze strony WFOŚiGW, że w przypadku wzrostu zainteresowania tym programem, gmina będzie mogła złożyć kolejny wniosek o środki.

W samym Złotym Stoku tradycyjne paleniska z powodzeniem można zastąpić promiennikami na

podczerwień, piecykami elektrycznymi, panelami słonecznymi. Te ostatnie będą mogły być zainstalowane tylko tam, gdzie uzyska się zgodę konserwatora zabytków. Słowem nie ma kompleksowego rozwiązania dla całego miasteczka, co już proces przebudowy rynku ciepła na pewno wydłuży.

(bwb)